

## Z HISTORII STARAŃ O PRASĘ GOSTYŃSKĄ W OKRESIE PRL

Od 1990 roku obserwować było można w kraju dynamiczny rozwój prasy regionalnej i lokalnej. Obecnie, kiedy niemal w każdym mieście i w każdej gminie wydawane są różne periodyki, aż trudno uwierzyć, że przez kilkadziesiąt powojennych lat ta forma informacji zbiorowej była w społecznościach lokalnych zjawiskiem bardzo rzadkim. Gostyń nie należał w tej dziedzinie do wyjątków. Taki wniosek nasuwa lektura artykułu Stefana Jankowiaka „O prasie gostyńskiej”, który znajduje się w wydanej przez Gostyńskie Towarzystwa Kulturalne w 1978 roku *Zeszytach regionalnym miasta Gostynia*.

W opisanych tam dziejach prasy gostyńskiej pozytywnie wyróżnia się okres dwudziestolecia międzywojennego, w którym wydano wiele gazet i czasopism, a wśród nich: pismo urzędowe „Orędownik Gostyński” i czasopismo historyczno-kulturalne „Kronika Gostyńska”. Natomiast w latach PRL tylko przez pewien czas ukazywały się w Gostyniu dwa pisma: gimnazjalny „Łan” (1945-1946) i „Echo Gostyńskie” (1954-1956), które wyrosło z wcześniej ukazującej się nieregularnie gazetki „Nasz Czyn” (1952-1953).

Kilka jednodniówek wydanych z różnych okazji oraz efemeryczny „Gostyński Informator Kulturalny” (1974) – to właściwie prawie cały dorobek prasowy tego okresu. Ale błędem byłoby sądzić, że przez 45 powojennych lat nie było w Gostyniu zwolenników powołania do życia własnego pisma. Prób było wiele, ale starania gostyńskich regionalistów i działaczy kultury kończyły się zawsze niepowodzeniem. W tamtych latach władze, zwłaszcza te centralne, z niechęcią odnosiły się do idei „małych ojczyzn”, która sprzyjała inicjatywom lokalnych wspólnot, także i w tym zakresie. Wówczas jednak gostyńscy inicjatorzy wydawania pisma wierzyli jeszcze, że entuzjazmem, bezinteresownym zaangażowaniem i uporem przezwyciężą w końcu stawiane przed nimi przeszkody.

Z taką wiarą zabiegali o własne pismo założyciele Społecznego Komitetu Regionalnego Powiatu Gostyńskiego (w skrócie: SKRPG), który powstał w dniu 24 kwietnia 1957 roku. Duszą całego przedsięwzięcia był Piotr Laurentowski, a wspierali go: Andrzej Hanyż, Józef Matuszak, Maria Kruszka, Antoni Szymański i Marian Węclewicz. Większość tych osób wybrano do Zarządu SKRPG, którego pierwszym prezesem został Piotr Laurentowski. Na tymże zebraniu utworzono trzy sekcje robocze. Jedną z nich była sekcja wydawnicza. Kierowanie pracami tej sekcji zaproponowano Władysławowi Stachowskiemu – zasłużonemu regionaliście i redaktorowi przedwojennej „Kroniki Gostyńskiej”. Projektowane czasopismo miało bowiem nosić ten sam tytuł i mieć podobny profil wydawniczy. Władysław Stachowski nie przyjął jednak tej funkcji, ale przyrzekł wszelką pomoc w redagowaniu nowej „Kroniki Gostyńskiej”. Źródłem tych informacji jest korespondencja z lat 1957 i 1958 Piotra Laurentowskiego do Stanisława Helsztyńskiego – profesora anglistyki na Uniwersytecie Warszawskim, tłumacza, poety i prozaika, także regionalisty, rodem z Kosowa koło Gostynia. To właśnie w tej korespondencji możemy prześledzić dalsze losy starań o „Kronikę Gostyńską”. Głos oddaję zatem Piotrowi Laurentowskiemu, który w kilku listach tak pisał o tej sprawie:

*Naprawdę serdecznie dziękujemy za zezwolenie drukowania własnych wspomnień „35 lat gostynianina na bruku warszawskim”. Jednocześnie prosimy o dalsze materiały do naszego przyszłego czasopisma regionalnego, które pragnęlibyśmy zapoczątkować w miesiącu lipcu br. (list z 26 kwietnia 1957 roku),*

*Sekcja wydawnicza ma już przygotowany materiał na kilka miesięczników i czekamy na zezwolenie drukowania z Warszawy (list z 10 czerwca 1957 roku),*

*Ze smutkiem donosimy, że Warszawa nie chce nam udzielić zezwolenia na wydawanie „Kroniki Gostyńskiej”. Wyjedzie w tej sprawie delegacja i będzie czyniła starania aż do*

*skutku. Szkoda wielka, że to się tak odwleka i tyle sprawia kłopotu* (list z 18 lutego 1958 roku),

*Tak więc w jednym się posuwamy* (chodzi o instalację telewizora w Powiatowym Domu Kultury – S.M.) *za to w drugim nie możemy ruszyć z miejsca. W tym wypadku chodzi o „Kronikę Gostyńską”, dla której Warszawa nie chce nam wyrazić zgody. Lecz nie ustaniemy w wysiłkach dopóki tego naszego zamieszania nie zrealizujemy* (list z 21 marca 1958 roku),

*Nie damy jednak spokoju tym więcej, że uważamy to wydawnictwo za bardzo potrzebne i pożądane [...] i to zrozumieć muszą nawet tacy biurokraci jak centrala kontroli prasy i widowisk* (list z 17 czerwca 1958 roku).

Jednak biurokraci z centrali (czyli Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk) nie zechcieli zrozumieć i nie udzielili zgody na to wydawnictwo. Nie pomogły ani pisma ani wysyłane do Stolicy specjalnej delegacje.

Na początku 1959 roku Zarząd SKRPG wznowił starania o pismo regionalne – tym razem pod nazwą „Ziemia Gostyńska”. Zarząd uzyskał dla swojej idei poparcie ówczesnych powiatowych władz partyjno-administracyjnych. Pod koniec stycznia 1959 roku powołano Komitet Redakcyjny w następującym składzie: Antoni Borowczyk, Andrzej Hanyż, Maksymilian Józefiak, Maria Kruszka, Piotr Laurentowski, Stefan Liebert, Józef Matuszak, Irena Mońko, Edwin Piechowiak i Leonard Wytykowski. Siłą sprawczą w Komitecie Redakcyjnym był Piotr Laurentowski, który przygotował projekt tematyczny poszczególnych numerów pisma do końca 1959 roku, pozyskał autorów do zaplanowanych tekstów oraz korespondentów terenowych, nawiązał kontakt z drukarniami w Poznaniu i Kościanie.

Ustalono, że „Ziemia Gostyńska” będzie miesięcznikiem o charakterze społeczno-politycznym (pod tym warunkiem uzyskano poparcie władz), wydawanym w formacie 23 x 31 cm, o objętości 12 stron, z następującymi działami:

1. Polityka partii i rządu
2. Informacje o życiu politycznym
3. Z życia:
  - rad narodowych
  - partii i stronnictw politycznych
  - organizacji i stowarzyszeń
4. Z przeszłości
5. Kronika i aktualności
6. Rozrywki umysłowe.

W dniu 25 marca 1959 roku SKRPG wystąpił z wnioskiem do Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Warszawie o zezwolenie na wydawanie „Ziemi Gostyńskiej”. I na tym właśnie kończy się historia tego pisma, ponieważ, „Główny Cenzor” skwitował lokalną inicjatywę głuchych milczeniem. Podczas wizyty Piotra Laurentowskiego i Józefa Matuszaka (ówczesny kierownik Wydziału Kultury PPRN) w Warszawie adresat wniosku rozwił ostatecznie nadzieje na pomyślny finał starań o gostyńskie pismo.

Z kolejną, trzecią już, inicjatywą wydawania pisma regionalnego Zarządu SKRPG wystąpił w styczniu 1965 roku. Prezesem Zarządu był wtedy profesor gimnazjalny, historyk Andrzej Hanyż. Członkowie Zarządu nie zapomnieli jeszcze poprzednich porażek w zmaganiach z cenzurą i dlatego nie wystąpili od razu z wnioskiem o zgodę na wydawanie drukiem takiego pisma. Jego załącznikiem miał się stać wydawany co miesiąc w formie powielaczowej biuletyn kulturalny. Wówczas bowiem dość powszechnym zjawiskiem była tzw. „twórczość powielaczowa”, w ramach której ukazywały się różne instrukcje, biuletyny, okólniki itp. Jeżeli takie materiały nosiły klauzulę „do użytku wewnętrznego” – na ogół uzyskiwano zgodę cenzury na ich rozpowszechnianie w określonym kręgu społecznym (np. wśród członków danej organizacji). Idąc tym śladem prezes Andrzej Hanyż skierował w dniu 26 stycznia 1965 roku wniosek do Wydziału Spraw Wewnętrznych Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Gostyniu o „(...) pozwolenie na powielanie dla celów wewnętrznych – organizacyjnych Biuletynu Kulturalnego o objętości 9 stron w 100 egzemplarzach” (cytat z wniosku – S.M.). Pozwolenie otrzymano bez większych trudności. Ukazały się łącznie cztery numery tej namiastki pisma regionalnego. Pełny tytuł pierwszych trzech brzmiał:

„Biuletyn Kulturalny Społecznego Komitetu Regionalnego Powiatu Gostyńskiego – Oddział Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego”.

W ostatnim (kwiecień-maj) wyraz „Biuletyn” zastąpiono w tytule słowem „Komunikaty”. Teksty opracowywali i redagowali głównie Andrzej Hanyż i niżej podpisany, czasem tylko pojawiali się inni autorzy. Każdy numer był obowiązkowo cenzurowany przez Wydział Spraw Wewnętrznych PPRN w Gostyniu. „Biuletyn...” kolportowano nie tylko wśród członków SKRPG, ale także do placówek kultury, szkół, różnych organizacji i niektórych zakładów pracy. Teksty dotyczyły przede wszystkim bieżących wydarzeń kulturalno-oświatowych w powiecie gostyńskim, zawierały również informacje dotyczące historii regionu. Wydawcy zdawali sobie sprawę z niedoskonałości swego dzieła, które ukazywało się w formie wielostronicowego pisma formatu A4, wykonywane było na niskim poziomie technicznym i miało mało urozmaiconą tematykę. Ale był to dopiero pierwszy krok, po którym miały nastąpić kolejne doprowadzające w końcu do celu, którym miało być czasopismo regionalne z prawdziwego zdarzenia. Tymczasem Wydział Spraw Wewnętrznych PPRN w Gostyniu w maju 1965 roku zwrócił Zarządowi (wówczas już Gostyńskiego Towarzystwa Kulturalnego – GTK) uwagę, że prowadzony kolportaż „Biuletynu...” znacznie wybiega poza klauzulę „dla celów wewnętrznych-organizacyjnych” i poczuł, że taką działalność mógłby uprawomocnić tylko Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Warszawie. W tej sytuacji w dniu 4 czerwca 1965 roku Zarząd GTK skierował do Warszawy wniosek „o zezwolenie na wydawanie Biuletynu Kulturalnego GTK raz w miesiącu, odbijanego na powielaczu o objętości 10-12 stron maszynopisu, w nakładzie 200-300 egzemplarzy” (fragment wniosku – S.M.)

Niestety, także i ten wniosek nie uzyskał aprobaty cenzury, która po raz trzeci utraciła inicjatywę skupionych w Gostyńskim Towarzystwie Kulturalnym regionalistów i działaczy kultury. Później – przez krótki czas – był już tylko wspomniany na początku tekstu „Gostyński Informator Kulturalny”, który – zdaje się – stanowi końcowy fragment dziejów prasy gostyńskiej w okresie PRL.